

ŚLĄSKO-DĄBROWSKA SOLIDARNOŚĆ BŁĄDZI W SPRAWIE POLITYKI KLIMATYCZNEJ [KOMENTARZ]

Związkowcy ze śląsko-dąbrowskiej „S” postanowili skrytykować unijną politykę klimatyczną. Niestety, krytyka ta pozostawia dużo do życzenia.

„Unijne cele klimatyczne są nie tylko pozbawione sensu, ale również niemożliwe do zrealizowania” – pisze na swoim Facebooku Śląsko-Dąbrowska Solidarność, powołując się na raport... organizacji lobbującej przeciwko politykom klimatycznym.

Śląsko-dąbrowska Solidarność zacytowała "raport" Climate Intelligence Foundation (Clintel), czyli podmiotu, który organizuje kampanie przeciwko celom neutralności klimatycznej. Te doniesienia są elementem właśnie takiej kampanii.

Sama Clintel została założona przez Guusa Berkhouta, długoletniego pracownika holenderskiego przemysłu ropy i gazu. Berkhout, w ramach swojej aktywności w Clintel, angażuje on do kampanii osoby negocjujące ustalenia nauki na polu zmiany klimatu oraz przedstawicielei sektora ropy i gazu.

Jakub Wiech

GLOBALNE OCIEPLENIE
podręcznik dla Zielonej Prawicy

Defence 24
WYDAWNICTWO

**NAJNOWSZA KSIĄŻKA
KUBY WIECHA**

Czy Prawica może być Zielona?

Defence 24
WYDAWNICTWO

Sklep.Defence 24

Reklama

Jedną z najbardziej znanych akcji Clintel był rzekomy „list 500 naukowców”, którzy mieli dowodzić, że „kryzysu klimatycznego nie ma”. Co ciekawe, pod tym listem prawie nie było podpisów naukowców zajmujących się klimatem. Znajdują się na niej natomiast m.in. prawnik, ekonomista, specjaliści od

zarządzania i rozwoju biznesu, specjalista ds. bezpieczeństwa ruchu drogowego, psychoanalityk, architekt, polityk, przedsiębiorcy, dziennikarze, pisarz, pilot, specjalista ds. żywienia zwierząt, filozofowie, byli lub obecni pracownicy branży wydobywczej, konsultant, mówca publiczny, neuropsycholog, archeolog, specjalista ds. budowy tam i zapór, farmakolog.

Co ciekawe „list 500 naukowców” podpisali także przedstawiciele NSZZ - Marek Boiński, Jarosław Grzesik i Dominik Kolorz (ten ostatni to przewodniczący regionu śląsko-dąbrowskiego Solidarności). Można zadać sobie pytanie, jakie kompetencje mają ci panowie do wypowiedzania się na temat klimatu. Sprawa listu została opisana na serwisie Energetyka24 tutaj.

Co do samego raportu, to na wstępie warto zauważyć, że trudno nadać tej pracy jakąkolwiek wartość naukową. Pisała go jedna osoba, Marcel Crok, który przedstawia się jako „dziennikarz naukowy, ekomodernista, optymista klimatyczny, mówca. Jest też współzałożycielem Clintel. Dokument jest słabo oźródłowany, zawiera odniesienia np. do prac Roberta Pielkiego (politologa, krytykowanego za jego poglądy na temat klimatu) czy Bjorna Lomborga (który ma nawet stronę poświęconą błędom, jakie popełnił w swych publikacjach) oraz tekstów publicystycznych, publikowanych w mediach, bez śladu recenzji. To właśnie na poglądach wymienionych wyżej osób oparte są główne tezy raportu, które następnie promowała Śląsko-Dąbrowska Solidarność (czyli m.in. opóźnienie globalnego ocieplenia o 6 tygodni dzięki wykonaniu celu UE w zakresie redukcji emisji na 2030 rok).

Z kolei ekonomiczne części raportu zostały oparte na pracach Williama Nordhaus, ekonomisty i noblisty, publikującego m.in. w zakresie kosztów ochrony klimatu. Jednakże jego poglądy na temat gospodarczego skutku globalnego ocieplenia zostały poddane ostrej krytyce, m.in. ze strony Steve'a Keena czy Jasona Hickela, którzy zarzucili Nordhausowi m.in. błędne wyjściowe założenia jego prognoz i przewidywań.

Ekonomiczna podbudowa opracowania budzi dużo wątpliwości. Dokument stwierdza m. in., że nie ma historycznych porównań do procesu przejścia na „zieloną gospodarkę”, a UE - idąc w tym kierunku - wchodzi ze swoimi politykami na niezbadane obszary. Taka uwaga, nastawiona zapewne na ujęcie polityki klimatycznej UE w kategorię eksperymentu na żywym organizmie, nie wytrzymuje zderzenia chociażby z przykładem Niemiec, które inwestując miliardy euro rocznie w zieloną transformację są w stanie rozwijać własną gospodarkę bardzo prędko redukując emisje gazów cieplarnianych (choć do niemieckiej Energiewende można mieć szereg zastrzeżeń).

Innymi słowy mówiąc: Solidarność znalazła argument wątpliwej jakości do promowania własnych poglądów na transformację energetyczną i klimat. Mało to ma wspólnego z solidarną odpowiedzialnością za odpowiednią przebudowę polskiej gospodarki.